

# Agnieszka Wałęga

---

## Środowisko rodzinne Wandy Szuman (1890-1994)

---

Rocznik Toruński 31, 137-165

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Środowisko rodzinne Wandy Szuman (1890–1994)

*Agnieszka Wałęga*

### Wstęp

Wanda Szuman od chwili ukończenia Seminarium dla Nauczycieli Szkół Ludowych w Krakowie w 1911 r. zajmowała się na terenie Torunia organizacją tajnego polskiego nauczania w zakresie języka ojczystego. Prowadziła nielegalne lekcje w domu rodzinnym oraz w salkach parafialnych przy kościele św. Jakuba. Po wybuchu I wojny światowej od 1915 r. współorganizowała akcję „Opieki nad bezdomnymi”, której celem było udzielanie pomocy mieszkańcom byłego zaboru rosyjskiego poprzez zbiórki pieniędzy, odzieży i żywności, oraz stowarzyszenie „Welnianka”, które pod przykrywką wyrobu odzieży dla żołnierzy na froncie było w rzeczywistości tajną polską organizacją samokształceniową. Od 1918 r. prowadziła liczne tajne kursy języka polskiego, a w październiku 1918 r. została członkiem zarządu filii poznańskiej Powszechnego Towarzystwa Pedagogicznego. Następnie przewodniczyła Wydziałowi Szkolnemu Polskiej Rady Ludowej w Toruniu oraz Komisji Szkolnej na obwód Regencji Kwidzyńskiej. Angażowała się także w działalność Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi oraz w zainicjowaną w Warszawie akcję „Ratujcie Dzieci”. Po wojnie uzupełniała wykształcenie, wyjechała na stypendium zagraniczne, by prowadzić swoje badania nad systemami umieszczania sierot w rodzinach. Organizowała w Warszawie Państwowe Kursy Służby Społecznej dla Dziecka oraz wykładała w Pań-

stwowych Kursach Służby Społecznej w Warszawie. W latach 1933–1936 kierowała Katolickim Studium Społecznym oraz Katolickim Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Poznaniu. W czasie II wojny światowej pracowała jako nauczycielka w Humniskach pod Sanokiem, prowadząc obok oficjalnego także tajne polskie nauczanie, a następnie w Polskim Komitecie Opiekuńczym w Radomiu, gdzie pełniła obowiązki referentki ds. opieki nad dziećmi. Po wojnie kierowała w Toruniu Państwowymi Kursami dla Wychowawczyń Przedszkoli oraz pracowała jako psycholog w Pogotowiu Opiekuńczym w Toruniu. W 1952 r. przeszła na emeryturę i rozpoczęła liczne badania pedagogiczno-psychologiczne dla Polskiej Akademii Nauk, podejmując w tym celu współpracę z licznymi ośrodkami wychowawczo-rehabilitacyjnymi. W 1959 r. zorganizowała pierwszą w Polsce Poradnię dla Rodziców Dzieci Niewidomych w Bydgoszczy, a rok później Oddział do Walki z Kalectwem w Toruniu. Przez wiele lat organizowała w Bibliotece Głównej UMK wystawy twórczości kalekich artystów – swoich podopiecznych. W 1992 r. otrzymała tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Torunia”. Zmarła 1 XII 1994 r. i została pochowana w kwaterze rodzinnej na cmentarzu św. Jerzego<sup>1</sup>.

Niebawem minie dziesiąta rocznica śmierci tej znanej działaczki społecznej i oświatowej, honorowej obywatelki miasta Torunia. Warto w przededniu tej rocznicy przybliżyć sylwetkę postaci, która do dzisiejszego dnia pozostaje w pamięci wielu torunian<sup>2</sup>, a także jej środowisko rodzinne, w którym się wychowała i z którego czerpała wzorce dla swojego postępowania.

Wanda Szuman, urodzona 3 IV 1890 r., była piątym dzieckiem Leona i Eugenii. Doktor Leon Szuman odnosił już wówczas sukcesy w dziedzinie medycyny, czego wyrazem było między innymi urucho-

---

<sup>1</sup> Ostatnio T. Zakrzewski, *Szuman Wanda*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny* (dalej cyt. TSB), t. II, red. K. Mikulski, Toruń 2002, s. 234–236 (tam dalsza literatura).

<sup>2</sup> Dowodem ciągle żywej pamięci o Wandzie Szuman są chociażby, chociaż nie tylko, liczne instytucje, które przybrały jej imię: Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących, VII Liceum Ogólnokształcące, Przedszkole nr 1 oraz Zespół Szkół nr 16 – Szkoła Podstawowa i Gimnazjum.

mienie własnej kliniki lekarskiej w 1893 r. Wraz z tym przyszło powodzenie materialne, które pozwoliło zapewnić staranne wychowanie i wykształcenie całej siódemce dzieci, w tym również Wandzie<sup>3</sup>. Panująca w domu Szumanów atmosfera sprzyjała zarówno budzeniu religijności, jak i rozwojowi intelektualnemu dzieci oraz ukształtowaniu postaw cechujących się dużą wrażliwością społeczną, w czym miał niewątpliwie znaczący udział osobisty przykład ojca, społecznika i filantropa, oraz matki niezwykle zaangażowanej w działalność toruńskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt<sup>4</sup>. Sama Wanda napisała pod koniec swojego życia: „W rodzinie naszej panował duch religijny i patriotyczny. Te dwie najcenniejsze zalety narodowe kształtowały nasze życie. Stoją mi jeszcze w pamięci pieśni, które rozbrzmiewały przy fortepianowym akompaniamencie matki, śpiewane wraz z ojcem przez całą naszą gromadkę. I recytowanie utworów poetyckich naszego ojca. I dużo ksiąg naukowych, które czekały na nas w wysoko pozostawianych szafach. W ten sposób wrastaliśmy w piękno rodzimej kultury, wiedzy i pracy dla ojczyzny”<sup>5</sup>.

Warto zatem zwrócić uwagę na środowisko rodzinne, w którym wychowywała się Wanda Szuman. Ona sama przypisywała tradycjom rodzinnym dużą rolę w swoim życiu i gromadziła notatki i materiały, by stworzyć archiwum Szumanów, czego nie udało jej się zrealizować. Szczególnie często wspominała o losach swojego pradziadka Maurycego, i to od wiadomości o nim warto rozpocząć opis rodziny, w której ukształtowała się osobowość Wandy Szuman.

Maurycy Szuman, dziadek Leona Szumana, ojca Wandy, urodził się w Pile w 1784 r. i pozostawił potomnym swoiste wyznanie polskości i patriotyzmu całej rodziny w liście skierowanym do swojego syna Norberta: „Ja Maurycy Szuman poświadczam synowi memu Norbertowi, że tenże sercem i rodem jest Polakiem. Podług tradycji familij-

---

<sup>3</sup> T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916–1920)*, Toruń 1985, s. 7–8.

<sup>4</sup> J. A. Malinowski, *Wanda Szuman. Honorowy Obywatel Torunia, Pomorze i Kujawy* (dwumiesięcznik), nr 6 z 1999 r., s. 23.

<sup>5</sup> J. Sajewicz, *Głos mają sieroty*, Londyn 1985, s. 14.

nych przodkowie moi przed bardzo dawnymi czasy z Niemiec przyszedli do Polski i tu sobie siedzibę i ojczyznę obrali. [...] Przodkowie moi pisali się Schuman. W szkołach nauczył się ojciec mój, że niemieckie „sch” wymawia się jak polskie „sz”, a będąc Polakiem z uczucia i rodu, zaczął się pisać Szuman”<sup>6</sup>.

Maurycy Szuman był notariuszem w Pile, zajmował się również rolnictwem. Zarządzał majątkami Władysławowo w powiecie czarnkowskim i folwarkiem Kujawki w powiecie wągrowieckim. Angażował się w działalność konspiracyjną i w 1832 r. aresztowano go. Zwolniony, wyszedł po półtorarocznym pobycie w więzieniu<sup>7</sup>. Zmarł w 1861 r.

Warto wspomnieć też o bracie Maurycego – Pantaleonie. Był on drugim synem Jana i Agnieszki z Poradowskich, spokrewnionych z rodziną Stanisława Staszica. Pantaleon urodził się 27 VII 1782 r. w Pile. W wieku 16 lat ukończył z wyróżnieniem szkołę pojezuicką w Wałczu. Następnie w latach 1798–1801 studiował administrację i prawo na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Od 1806 r. był urzędnikiem regencji pruskiej w Kaliszu. W okresie Księstwa Warszawskiego pracował w sądownictwie, najpierw do 1811 r. jako podsedek w Wyrzysku, potem, krótko, jako prokurator w Siedlcach, a w latach 1812–1815 na stanowisku adiunkta prokuratora generalnego przy sądzie kasacyjnym w Warszawie. Po upadku Księstwa Warszawskiego przeniósł się do Poznania i podjął pracę w sądownictwie cywilnym i handlowym. Oburzony na krzywdzącą Polaków reorganizację organów sądownictwa, odmówił objęcia w 1817 r. niższego stanowiska, posady drugiego radcy, przy sądzie ziemiańskim w Krotoszynie i osiadł w majątku Kołdrą w powiecie znińskim. W 1820 r. zawarł związek małżeński z Teklą von Kalkstein. W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego był inicjatorem wielu akcji protestacyjnych prze-

---

<sup>6</sup> L. Ścibor-Rylski, *Ulica Szumanów*. Fakty. Tygodnik Społeczno-Kulturalny, nr 16, 1980, s. 4.

<sup>7</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń. Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, *Opowiadania rodzinne. Wybór listów i pamiątek rodzinnych*, t. 1, *Dawne pokolenia: Szumanowie i Szczepanowscy*, s. 14.

ciwko ograniczaniu praw Polaków. W 1823 r. został członkiem Komisji Generalnej do spraw uwłaszczenia chłopów w Księstwie i radcą regencji w Poznaniu. W 1828 r. należał do zlikwidowanego przez władze pruskie Towarzystwa Przyjaciół Rolnictwa, Przemysłu i Oświaty, którego celem miała być obrona narodowości polskiej i języka polskiego. Był także syndykiem konsystorskim w Gnieźnie. Podejmował działania w sprawie uwłaszczenia chłopów i współpracował z Dezyderym Chłapowskim. Za konspiracyjne kontakty z Wilnem, Lwowem, Dreznem i emigracją w 1833 r. został aresztowany, będąc już od 1832 r. pod nadzorem policji w Poznaniu. Więziono go w Poznaniu, następnie w Magdeburgu i wreszcie w Hausvogtei w Berlinie<sup>8</sup>. Jego aresztowanie spowodowały dwa dosyć zagadkowe listy, które dostały się w posiadanie policji pruskiej. Apelowal co do pierwszego wyroku – 15 lat forticy za zdradę stanu – i uzyskał wyrok uwalniający dnia 16 X 1837 r. Szczegóły jego uwolnienia podaje w swoich pamiętnikach profesor Feliks Alberty z Wrocławia: „Gdy mnie w roku 1863 przeniesiono do sądu tego, o którym ludność żartobliwie wierszowała – kto prawdę zna i swobodnie ją głosi, dostanie się w Berlinie przed sąd Hausvogtei – było w tym więzieniu już tylko kilku więźniów. Pamiętam Polaka Szumana, który lata całe stale odrzucając wszelkie obwinienia, wywalczył sobie wyrok uwalniający, zatem ukarany nie był i z kaźni śledczej wypuszczony został. Pisałem wówczas protokół, gdy Dambach, dyrektor wydziału karnego w sądzie kameralnym, człowiek w gruncie rzeczy niezły, ale ambitny karierowicz, powiadomił go, że odzyskuje wolność. Szuman, urodny, okazały mężczyzna, ale błady i wynędzniały wskutek cierpień więziennych, wszedł do pokoju. W rysach twarzy jego złość, oburzenie, zaciętość. Oczy rzucały błyskawice, wargi były zaciśnięte – tak stał, gdy mu przeczytano rozkaz wracający wolność. Ale zaledwie położył podpis na protokole, silną pięścią grzmotnął w stół i potężnym głosem łamaną niemieczyzną wykrzyknął: «Widzicie wściekle psy! Przez trzy lata męczyliście mnie, a teraz jednak musicie mnie uwolnić!» Wrażenie tych słów było tak

---

<sup>8</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. I248/III. Biografie XIX i XX wiek, Pantaleon Szuman.

wstrząsające, że nawet Dambach zbladł i żadnego nie odpowiedział słowa, lecz milcząc pozwolił nieszczęśliwemu opuścić pokój”.

Szuman żył jako banita do 1840 r. w Szczecinku, po amnestii wrócił do Poznańskiego<sup>9</sup>. Osiadł w majątku rodzinnym Czeszewo, który kupił najprawdopodobniej wspólnie z bratem Maurycem około 1828 r. i uwłaszczył pracujących tam chłopów. Mieszkając na ziemi wągrowieckiej, trzykrotnie w latach 1841, 1843 i 1845 reprezentował powiat w sejmie prowincjonalnym i pełnił funkcję sekretarza sejmowego. W 1847 r. został deputowanym do niemieckiego sejmu zjednoczeniowego, rok później wchodził w skład Komitetu Narodowego w Poznaniu. W maju 1848 r. wybrano go na posła do pruskiego Zgromadzenia Narodowego, później do parlamentu pruskiego, gdzie w licznych interpelacjach często występował w obronie sprawy polskiej. Zmarł w rok później 12 września na gruźlicę. Z małżeństwa z Teklą von Kalkstein, która zmarła wkrótce po zawarciu małżeństwa, nie miał dzieci. Opiekował się liczną rodziną brata i młodzieżą włościańską,łożył na jej kształcenie szkolne i uniwersyteckie, był między innymi protektorem Karola Libelta<sup>10</sup>.

Wróćmy jednak do Maurycego i jego synów. Jeden z nich walczył w powstaniu listopadowym w 1830/1831, drugi, oficer, został usunięty z wojska za kontakty z powstańcami.

Trzecim synem był Henryk, który w 1848 r. w czasie Wiosny Ludów został komendantem Legii Polskiej, obejmującej około 150 mężczyzn, i uzyskał formalne pozwolenie na udanie się na jej czele do Wielkopolski. Jako doktor nauk prawnych w latach 1846–1848 był obrońcą w czasie pierwszego procesu moabickiego, w którym jego młodszy brat Norbert zastał skazany na 15 lat więzienia, choć sam zaledwie tyle skończył<sup>11</sup>. Henryk aresztowany w 1863 r. spędził w więzieniu półtora roku. W późniejszym okresie był redaktorem na-

---

<sup>9</sup> A. Makowski, *Wspominki regionalne – Jak Pantaleona Szumana uwolniono z Hausvogtei*, Kurier Poznański, nr 577 z dnia 15 XII 1928 r., s. 17.

<sup>10</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. 1248/ III, Biografie, Pantaleon Szuman, Ulotka informacyjna Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Pile z 1992 r.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 9.

czelnym „Dziennika Poznańskiego”, a po 1870 r. przewodniczącym Koła Polskiego w Sejmie Pruskim. Należał do współzałożycieli Banku Włościańskiego i był przewodniczącym Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Inicjował też powstanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wobec dokonań ojca i stryja nie dziwi życiorys Idziego Szumana, urodzonego około 1815 r., kolejnego syna Maurycego, który walczył w powstaniu wielkopolskim w partii Taczanowskiego, był dowódcą III Kompanii Strzelców. W 1863 r. również zaangażował się w działania konspiracyjne, był jednym z komisarzy powstania styczniowego i przechowywał broń oraz żywność dla powstańców na cmentarzu w Ostroważu. W jego majątku wyrabiano kule. Za tę działalność był więziony w twierdzy w Koninie, przekupił jednak straż więzienną i udało mu się uciec. Gdy wrócił do domu, jego żona już nie żyła, na majątek nałożono olbrzymie kontrybucje, a dziećmi zajmowały się jego niezamężne siostry. Idzi, rażony paraliżem, pozostał kaleką do końca życia<sup>12</sup>.

Idzi Szuman miał czworo dzieci: Helenę, nauczycielkę na pensji w Poznaniu, która wyszła za mąż za notariusza Hipolita Bocheńskiego z Hrubieszowa; Marię, zdolną poetkę, która jednak zmarła młodo na suchoty; Maurycego, chemika, dyrektora cukrowni w Pakości; Leona, chirurga.

Leon, urodzony 13 XI 1852 r. w majątku Kujawki, po śmierci matki był wychowywany w domu wujostwa Mateckich w Poznaniu. Wuj był jednym z pierwszych lekarzy ortopedów w Polsce, a jego żona była współzałożycielką Czerwonego Krzyża działającego w czasie powstania<sup>13</sup>. Duży wpływ na młodego Leona wywarł również brat jego matki, Julii Hoyer – Henryk. Henryk Hoyer był znanym przyrodnikiem, histologiem i lekarzem, profesorem Szkoły Głównej w Warszawie, a później Uniwersytetu Warszawskiego<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Ibid., Spuścizna rękopiśmienna Wandy Szuman, sygn. 2373/IV. Materiały rodzinne, Rękopis Wandy Szuman.

<sup>13</sup> Z. Nalewajska, *Lekarz ubogich*, Motywy, nr 12 z dnia 23 II 1980 r., s. 3.

<sup>14</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, op. cit., t. 1, s. 29.



Leon nauki pobierał początkowo w domu rodzinnym, a w dziewiątym roku życia został przyjęty do Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie w 1871 r. zdał maturę. Już wtedy przeprowadzał pierwsze próby doświadczeń na zwierzętach, takie jak sekcje żab, kotów i królików oraz kolekcjonował okazy botaniczne. Następnie studiował medycynę we Wrocławiu. W czasie trwania studiów miał jedną półtoraroczną przerwę spowodowaną złym stanem zdrowia i drugą, również półtoraroczną, wykorzystaną na uzupełnienie wiedzy w Strasburgu. Wcześniej, bo już w drugim semestrze studiów rozpoczął samodzielną pracę naukowo-badawczą. W latach 1872–1874 przeprowadził wiele eksperymentów, operacji na ciałach zwierząt, częściowo w warunkach naturalnych na wsi, częściowo w instytucjach fizjologicznych, zwłaszcza w instytucie wrocławskim kierowanym przez profesora Heindenheina. Owocem tych badań była rozprawa konkursowa, nagrodzona przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego, pt. „Doświadczenia nad czasowym i trwałym zamknięciem światła naczyń po podwiązaniu i akupresurze”. Praca ta została ogłoszona w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” za rok 1847<sup>15</sup>.

W roku 1876 otrzymał tytuł doktora medycyny na podstawie dysertacji naukowej „O złośliwych naroślach kostnych”, a po dwóch latach asystentury w 1877 r. zdał egzamin państwowy dający uprawnienia do wykonywania zawodu lekarza. W latach 1877–1879 przez krótki czas pracował jako lekarz pogotowia ratunkowego, a następnie był asystentem profesora Hermanna Fischera w jego wrocławskiej klinice chirurgicznej<sup>16</sup>. Zrezygnował jednak z tego zajęcia, gdyż zależało mu na kierowaniu tą kliniką i to on powinien ją objąć, jako starszy asystent. Jednakże Fischer był bratem jednego z profesorów uniwersyteckich i to przesądziło sprawę na niekorzyść Leona. Rozgoryczony i niezadowolony ze swoich dość niskich dochodów, wziął urlop i pojechał do Księstwa znaleźć coś dla siebie. Czuł się na siłach do samodzielnej pracy chirurgicznej. W liście adresowanym do wuja

---

<sup>15</sup> Ibid., sygn. 2977–2983/III, Dr medycyny Leon Szuman, referat M. Mieczyńskiego – W setną rocznicę urodzin Doktora Leona Szumana.

<sup>16</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, TSB, t. II, s. 234–235.

Henryka Hoyera z dnia 10 IV 1875 r. pisał: „Toruń, miasteczko dziś już 21 tysięcy mieszkańców (prócz przedmieść) liczące, na granicy Księstwa, Królestwa i Prus Zachodnich położone. Polaka chirurga fachowego w całym obwodzie rejencyjnym Bydgoskim i w pogranicznych powiatach Królestwa dotychczas, o ile wiem, nie ma, więc sądzę, że sam sobie praktykę wyrobię szerszą prędzej niż we Wrocławiu czy Poznaniu”<sup>17</sup>.

W związku z tym Leon postanowił osiedlić się w Toruniu, gdzie, po załatwieniu wszystkich swoich dotychczasowych spraw, przybył na początku czerwca 1879 r. Jedynym lekarzem ludności polskiej był tam wówczas doktor Leopold Różycki. Pół roku później Leon zawarł pierwszy związek małżeński z Eugenią Gumpertówną, z którą był zaręczony od 1877 r.<sup>18</sup> Tuż po zaręczynach Eugenia pisała w liście do swojej siostry Emilii: „Czuję dobrze, że nie zasłużyłam sobie na to szczęście, być wybranką serca tak szlachetnego, wiem, że nie odpowiadam ideałowi kobiety, który on w duszy swojej wymarzył, ale mam ufność w Tym, który jest podporą słabych, który i mnie siły doda i wszelkich cnót kobiecych udzieli, abym mogła uszczęśliwić tego, którego mi przeznaczył”<sup>19</sup>.

Od początku swojego pobytu w Toruniu Leon Szuman zdobywa rozgłos. Nie było sprawą zwykłą, by początkujący lekarz praktyk wazył się na mało znane w ogóle, a w prowincjonalnych warunkach wręcz niezwykle operacje brzuszne. Szybko miał za sobą cykl trudnych i głośnych operacji kostnych. Wszystkie poprzedzała trafna diagnoza, a potem sumienne leczenie pooperacyjne, w którym również nie miał sobie równych. W takich okolicznościach rosła klientela młodego chirurga. Z czasem nie sposób było jej zadowolić w skromnych warunkach mieszkaniowych. Wówczas do kontraktaku ruszyli Prusacy. Kierownictwo Szpitala Miejskiego nie chciało otworzyć stanowiska pracy lekarzowi Polakowi, argumentując między innymi tym, że „ope-

<sup>17</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, Spuścizna rękopiśmienna Wandy Szuman, sygn. 2373/IV. Materiały rodzinne, Listy dr. Leona Szumana.

<sup>18</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, s. 235.

<sup>19</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. 2985/III. Dr medycyny Leon Szuman, Oryginal listu z 1877 r.

racje brzuszne wymagają zbyt wielu opatrunków, na które szpitala nie stać”. Dla Szumana oznaczało to ograniczenie praktyki, aż do przejścia do prywatnego szpitala diakonisek w Toruniu, gdzie znów towarzyszyło mu powodzenie. Ze zdobytych w ten sposób środków wybudował własną klinikę<sup>20</sup>.

W 1884 r. urządził „kilka pokoi dla prywatnych chorych na gruźliczne cierpienia, życzących sobie pozostawać pod ciągłą opieką lekarską”, jak głosił anons reklamowy, umieszczony na łamach „Gazety Toruńskiej”<sup>21</sup>. Było to możliwe dzięki przejęciu po niemieckim lekarzu Kuglerze pomieszczeń małej kliniki prywatnej, gdzie zaczął wykonywać pierwsze operacje brzuszne<sup>22</sup>.

Ta jego pierwsza prywatna klinika mieściła się na ulicy Kopernika i dysponowała zaledwie kilkunastoma łózkami. Jednak nowoczesne i udane zabiegi chirurgiczne przyniosły mu wkrótce wielkie uznanie i powodzenie, w wyniku czego wybudował i uruchomił 7 III 1893 r. nową, obszerną klinikę przy ówczesnej Werderstrasse, później św. Łazarza (obecnie ulica Leona Szumana). Wyposażył ją w nowoczesny sprzęt i narzędzia chirurgiczne pozwalające na dokonywanie zabiegów, jakich nie mógł przeprowadzić toruński Szpital Miejski i inne zakłady prywatne. Śledził on uważnie postępy medycyny, zwłaszcza w dziedzinie chirurgii jamy brzusznej, a równocześnie dbając o przestrzeganie najsurowszych zasad higieny, szybko zdobył dla swojej kliniki opinię jednego z najlepszych zakładów leczniczych w całej prowincji, a także poza jej terenem<sup>23</sup>. Helena Steinbornowa wspominała, że kiedy pewien chory z Torunia pojechał do chirurga do Berlina, odpowiedziano mu, że zupełnie niepotrzebnie, skoro mają na miejscu lekarza tej miary co Szuman<sup>24</sup>.

---

<sup>20</sup> K. Mazurkiewicz, *Lekarz ludzi ubogich*, Pomorze (magazyn), nr 16 z 1968 r., s. 5.

<sup>21</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, op. cit., t. I, s. 83.

<sup>22</sup> Ibid., s. 38.

<sup>23</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, s. 235.

<sup>24</sup> K. Mazurkiewicz, op. cit., s. 5.

Leon Szuman jeszcze w czasie swoich studiów we Wrocławiu prowadził własne prace naukowo-badawcze, przeprowadzając eksperymentalne operacje na zwierzętach. Do jego najgłośniejszych dokonań, już z okresu prowadzenia własnej praktyki, należały niewątpliwie wydobycie ołowianej piszczalki z płuc 9-letniego chłopca oraz zapobieżenie wykrwawieniu się 15-latką przez śmiały zabieg przetoczenia mu jałowego roztworu soli<sup>25</sup>. W marcu 1918 r. z okazji 25-lecia kliniki „Gazeta Toruńska” umieściła następującą informację: „Klinika dr Szumana cieszy się zasłużoną sławą nie tylko w naszej dzielnicy, ale i daleko poza jej granicami [...]. W ogóle dom państwa Szumanów dobrym przyświeca przykładem, jak pracować należy dla społeczeństwa. Oby wśród inteligencji naszej jak najwięcej znalazł naśladowców”<sup>26</sup>.

W świecie lekarskim jego opinie wyśmienitego chirurga umacniały też publikacje w fachowych wydawnictwach medycznych niemieckich i polskich. Opublikował ich około 50, głównie w poznańskich „Nowinach Lekarskich”, których był współzałożycielem. Toteż chętnie był powoływany na członka i korespondenta różnych lekarskich instytucji i stowarzyszeń lekarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi i Lwowie. Od 1914 r. był członkiem Związku Polskich Lekarzy i Przyrodników w Petersburgu. Na swego członka powołała go też Niemiecka Izba Lekarska w Gdańsku<sup>27</sup>.

Leon Szuman brał również czynny udział w życiu społecznym i patriotycznym Torunia. Władze pruskie nie tolerowały zebrań patriotycznych. Organizowano więc zabawy, bale, wety dla biednych i przedstawienia amatorskie<sup>28</sup>. Leon był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT). Celem tego Towarzystwa było zbieranie i przechowywanie wszelkich pamiątek dotyczących przeszłości ziem pruskich. Zajmowało się ono odczytami, dyskusjami, zbieraniem mate-

---

<sup>25</sup> Z. Nalewajska, op. cit., s. 3.

<sup>26</sup> *Srebrny jubileusz kliniki dr Leona Szumana w Toruniu*, Gazeta Toruńska, nr 56 z 8 III 1918 r., s. 5.

<sup>27</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, s. 235.

<sup>28</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa. op. cit., t. 1, s. 36.

riałów do swego muzeum i biblioteki oraz wydawaniem prac naukowych<sup>29</sup>. Towarzystwo Naukowe było najstarszą polską instytucją kulturalną, założoną w Toruniu w 1875 r.<sup>30</sup> Zona Szumana, Eugenia, także działała społecznie w Towarzystwie Pomocy Naukowej dla Dziewcząt jako jego skarbniczka oraz sprawowała opiekę nad pacjentami męża<sup>31</sup>.

Leon Szuman był jednym z tych, którzy walnie przyczynili się do założenia w maju 1881 r. spółki akcyjnej „Muzeum w Toruniu”, stawiającej sobie za cel zebranie funduszy na budowę siedziby TNT, a równocześnie hotelu i muzeum polskiego. Był członkiem Rady Nadzorczej tej spółki, a w 1886 r. został wybrany na prezesa TNT i pełnił tę funkcję do początku lat dziewięćdziesiątych, ustępując z powodu nadmiaru obowiązków zawodowych. Mimo to w latach 1897–1900 był jeszcze sekretarzem TNT. Należał nominalnie do zarządów kilku towarzystw polskich i wspierał ich działalność swoim wielkim autorytetem. Były to takie organizacje jak: Towarzystwo Personelu Żeńskiego w Przemysle i Handlu, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”. Dla tego ostatniego, w ramach swoich zamiłowań i zdolności poetyckich, napisał pieśń „Leć Orle Biały”, która stała się hymnem rozpoczynającym wszystkie zebrania i lekcje śpiewu<sup>32</sup>.

W 1918 r. był inicjatorem, współzałożycielem i pierwszym prezesem toruńskiego Towarzystwa Muzealnego, które swymi imprezami oświatowymi postanowiło wspierać działalność TNT. W organizacji tej, a także w innych Leon Szuman niejednokrotnie występował osobiście z wykładami i odczytami, nie stroniąc od występów w charakterze aktora i autora tekstów na różnorodnych występach polskich teatrów amatorskich. Taką działalność uprawiały też jego dzieci: Wanda, Hen-

---

<sup>29</sup> J. Serczyk, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Krótki zarys dziejów*, Warszawa-Poznań 1974, s. 17.

<sup>30</sup> J. Serczyk, *Wspomnienie o Toruniu z czasów II Rzeczypospolitej 1920–1939*, Toruń 1982, s. 54.

<sup>31</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, op. cit., t. 1, s. 37.

<sup>32</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, s. 236.

ryk i Stefan. Z prywatnych zamiłowań Szumana warto wspomnieć o jego twórczości poetyckiej, która doczekała się kilku wydań drukiem. Są to głównie wiersze o charakterze patriotycznym i narodowym oraz wiersze poświęcone drugiej jego wielkiej pasji – myślistwu. Leon Szuman uwielbiał polowania, wykorzystywał na nie każdą swoją wyjazd lekarski i każdą wolną chwilę. Był przez całe życie „zagorzałym myśliwym”, jak sam o sobie mówił. Był życzliwy, wyrozumiały dla ludzkich słabości, ujmujący, więc lubiany w towarzystwie, miał zatem niezliczone okazje do polowań. Dostawał mnóstwo zaproszeń, gdyż każdy chciał mieć „łamikostka” u siebie, bo był wesoły i dowcipny. Często improwizował lub zostawiał gospodarzom na pożegnanie wierszyk myśliwski. Tworzonych przez siebie piosenek myśliwskich ze skromności prawie nigdy nie podpisywał, czasem stawiał tylko swoje inicjały. Większość tych polowań odbywała się u Edwarda Donimirskiego, ziemianina, właściciela Łysomickiej kniei, którego połączyła z Leonem Szumanem trzydziestoletnia przyjaźń. Często więc opisywał on otwarty i patriotyczny dom Donimirskich. Siebie samego określał tak:

Ów myśliwy, co Pegaz był czasem kulawy  
Ów myśliwy, kawał łacinnika  
Co stale mieszka w grodzie Kopernika  
I co w kawałki krajać ludzi umie  
A potem znowu ich zeszyć rozumie  
Chociaż tak wielkim strzelcem się nie mieni  
Bo i w powietrzu często dziury czyni

Leon strzelał na umiarkowane odległości, żeby nie kaleczyć zwierzyny. Zwykle pierwszy wstawał około piątej nad ranem i budził całe towarzystwo. Często polował też w Grzymiśławiu u córki Marii Plecińskiej. Znaczna część jego myśliwskich piosenek ujrzała światło dzienne w postaci trzech, rzadkich dziś broszur, drukowanych bezimiennie: *Ballada zajęcza* z 1886 r., *Wspomnienia myśliwskie* z 1890 r., *Z łowów i podróży* z roku 1894<sup>33</sup>.

<sup>33</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń. Dział Rękopisów, sygn. 2977–2983/III, Dr medycyny Leon Szuman – biografia, J. W. Kobyłański. *Biografia Leona Szumana*.

W dniu wkroczenia do Torunia wojsk polskich napisał wiersz pod tytułem „Modlitwa”, opublikowany w „Gazecie Toruńskiej”. Poświęcił go wszystkim towarzystwom społecznym i narodowym w Toruniu i w województwie pomorskim, pracującym nad rozwojem nowo powstającej z grobu ojczyzny. Jego córka Wanda do końca swojego życia odmawiała ją jako modlitwę wieczorną głośno i z pamięci<sup>34</sup>. Leon Szuman zmarł 11 XI 1920 r. w Grzymistawiu pod Śremem, doczekawszy przyłączenia Pomorza do wolnej Polski. Przed śmiercią przekazał klinikę najbliższemu współpracownikowi, doktorowi Zdzisławowi Dandelskiemu. Pochowany został na cmentarzu przy ulicy św. Jerzego<sup>35</sup>. W jego nekrologu napisano między innymi: „Jeden z najlepszych synów pomorskiej ziemi przedwześnie zgasły dr Leon Szuman pochodził z patrycjuszowskiej gdańskiej rodziny od wieków spolszczonej [...]. Ofiarowanych mu za liczne znakomite prace naukowe tytułów niemieckich nie przyjął. W Toruniu jako nieskazitelny szermierz polskości pracował z niezwykłym zaparciem się dla dobra swych rodaków, siejąc wokół siebie miłość i wiarę w przyszłość Polski”<sup>36</sup>.

Ci, którzy go znali, wspominali jego poważny i ujmujący wyraz twarzy oraz charakterystyczny, dobroduszny uśmiech. Nigdy nie był autorytarny, nawet w stosunku do własnych dzieci postugiwał się wyłącznie perswazją. Zniewalał erudycją, chętnie grał w brydża. Trzy proste słowa na płycie grobowca zamknęły jego życie: „przeszedł dobrze czyniąc”. Sama Wanda twierdziła, że w ogóle pozbawiony był małostkowości, że niewielkie znaczenie miał dla niego fakt posiadania własnej kliniki. On musiał ją przede wszystkim mieć po to, by móc pracować niezależnie. Pomoc okazywana najuboższym pacjentom była tak naturalna, że nigdy pierwszy o niej nie wspominał<sup>37</sup>.

---

Łowiska Pomorskie. Pomorskie Towarzystwo Łowieckie w Toruniu 1928–1938, s. 27–28.

<sup>34</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa. op. cit., t. I, s. 144.

<sup>35</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, s. 236.

<sup>36</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, Spuścizna rękopiśmienna Wandy Szuman, sygn. 2372/ IV, Materiały rodzinne, Wycinki prasowe dotyczące dr. Leona Szumana.

<sup>37</sup> K. Mazurkiewicz, op. cit., s. 5.

Z pierwszego małżeństwa z Eugenią Gumpertówną, zmarłą w 1895 r. na gruźlicę płuc, miał siedmioro dzieci, z których przeżyło sześcioro<sup>38</sup>: 25 XI 1881 r. urodziła się córka Maria (z męża Plecińska), 13 VI 1882 r. syn Henryk, 7 I 1885 r. córka Irena (z męża Kozłowska), 3 I 1889 r. syn Stefan, **3 IV 1890 r. córka Wanda**, 2 II 1892 r. syn Leon, 7 VII 1893 r. syn Jerzy<sup>39</sup>.

W 1896 r. Leon Szuman zawarł drugi związek małżeński z Emilią z Gumpertów, starszą siostrą swojej pierwszej żony, wdową po Bolesławie Osieckim. To małżeństwo Leona było bezdzielne. Emilia wychowała wszystkie dzieci swojej zmarłej siostry. Kontynuowała również jej pracę społeczną, w 1902 r. została przewodniczącą Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt<sup>40</sup>. Wanda Szuman wspominała często, że ojciec ożenił się po raz drugi na wyraźne życzenie swojej umierającej żony, a Emilia była dla osieroconego rodzeństwa istotnie jak prawdziwa matka, dbając o ich wykształcenie i wychowanie<sup>41</sup>. Jej śmierć 20 X 1912 r. była dla wszystkich wielkim ciosem.

Spośród dzieci Leona i Eugenii najstarszy syn Henryk został księdzem, a jego dwaj młodsi bracia, Stefan i Jerzy, profesorami uniwersyteckimi w Poznaniu i w Krakowie. Maria wyszła za mąż za Kazimierza Plecińskiego, rolnika, właściciela majątku Rurkowice, urodziła pięcioro dzieci, trzech synów i dwie córki. Irena poślubiła Witolda Kozłowskiego, właściciela majątku Dulsk pod Inowrocławiem, zamordowanego przez hitlerowców w 1939 r. Z tego małżeństwa urodziło się czterech synów<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Leon Stanisław*, s. 236.

<sup>39</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. 1248/III, Biografie XIX i XX wiek, Drzewo genealogiczne rodziny Szumanów wykonane prawdopodobnie przez Stefana Szumana około 1920 r.

<sup>40</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, op. cit., t. 1, s. 50.

<sup>41</sup> Ibid., sygn. 2985/III, dr Leon Szuman, Odrębny dopisek Wandy na odpisie listu Eugenii do Leona z 11 VIII 1894 r.

<sup>42</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. 1248/III, Biografie. Drzewo genealogiczne.



Najmłodsza córka Wanda, została znaną działaczką społeczną, opiekunką bezdomnych i kalekich dzieci. Należy w tym miejscu wspomnieć o dramacie rodzinnym, który nastąpił w październiku 1913 r. Popelnił wówczas samobójstwo Leonek, 18-letni syn dra Leona Szumana. Niesłuchanie wrażliwy ze względu na chorobę zwaną wówczas „tańcem św. Wita” sprawiał ojcu kłopoty wychowawcze. Powtarzał ostatnią klasę w gimnazjum, a w 1912 r. zakochał się w młodej Niemce Claire z pruskiej rodziny protestanckiej, co zbiegło się z niedopuszczeniem go do matury. W 1913 r. ojciec dowiedział się o wszystkim i wysłał go na praktykę ogrodniczą do znajomych do Miłostawia<sup>43</sup>. Tak pisał o tym Leon junior do brata Stefana: „Z pewnością zdziwiłeś się dowiadując się z listu ojca, że Toruń opuszczam i to tak krótko przed niejako dobrze się zapowiadającą maturą dla zawodu ogrodniczego, o którym to zawodzie od trzech kwartałów myśleć zupełnie poważnie zacząłem, że nikomu nie mówiłem, a to najwyżej w ostatnich tygodniach, i to też tylko z myślą złożenia matury wpierw. Powody: Ja przed rokiem pokochałem dziewczę bardzo szlachetne, w moich oczach idealne. ale niemieckiego i protestanckiego pochodzenia. Krótko tylko kochałem, że tak powiem bezmyślnie [...] Później powstała myśl we mnie, że ta a nie inna żoną moją być musi. Rozmówiliśmy się szczerze, zażądałem od niej spolszczenia się zupełnego i otrzymałem obietnicę sołenną. Przez pół roku żyliśmy obok siebie. Żyliśmy raczej w idealnej przyjaźni. Dopiero, gdy matka jej widząc naszą miłość postanowiła nas gwałtem rozłączyć, wtedy dopiero wyraźnie myśl w nas powstała połączyć się kiedyś w małżeństwie. Uczyłem ją języka polskiego trzy kwadransy tygodniowo. Gdy po dwukrotnym zajściu burzliwym w jej rodzinie przypadek kazał ojcu list od niej do mnie otworzyć i stosunek nasz poznać, ojciec biedny, bardzo się naprzód zmartwił i po długiej, poważnej rozmowie, która ogromnego zmartwienia i troski ojcu naszemu ujęła powiedział mi: Idź pracować na drodze praktycznej, która prędzej chleb ci da niż kariera naukowa. Dziś nie mówi ani tak, ani nie, ale za kilka lat, gdy ona spolszczy się tymczasem i jeśli kontrakt podpiszę, że dzieci nasze będą

---

<sup>43</sup> Ibid., G.Czyżewiczowa. op. cit., t. 1. s. 107–112.

katolickimi, to nie powie nie. Dziwny to był dla mnie rok. Moja niepromocja złamała mi wiarę w karierę naukową, a zatem marzenie lat chłopięcych. Zarazem zamierzone i postanowione samobójstwo zabrały mi miłość do życia zupełnie. Pogniewałem się z Jerzym, potem matka umarła, a potem poznałem Claire. Bo chociaż i dzisiaj ja bym chciał umierać, jednak żyć chcę dla niej<sup>44</sup>.

Samobójstwo Leonek popełnił w toruńskim mieszkaniu, zażywając dużą dawkę silnej trucizny. Ojciec nie był już w stanie go uratować, a sam Leonek przed śmiercią prosił o to i mówił, że nie chce umierać. W mieszkaniu nie było wówczas nikogo z rodzeństwa<sup>45</sup>.

Kłopoty wychowawcze sprawiał również Jerzy, który w ogóle zrezygnował z ukończenia gimnazjum i zaczął pracować jako praktykant rolny w majątku ziemskim Myszki<sup>46</sup>. Jerzy jednak skończył studia przyrodnicze i został wykładowcą Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu<sup>47</sup>. Podobnie jak ojciec Jerzy był członkiem wielu towarzystw naukowych, między innymi członkiem honorowym Komitetu Nauk Zootechnicznych, członkiem Rady Naukowej Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W dokumentach Polskiej Akademii Nauk znajduje się następująca notatka na jego temat: „Bardzo bogaty dorobek naukowy, wielokierunkowe zainteresowania w swej specjalności, brak rozgraniczenia między okresem pracy naukowej i terenowej i charakterystyczne dla Jerzego Szumana wypredzenie w koncepcjach naukowych swej epoki, będą zawsze utrudniać pracę biografowi, który pokusi się na szczegółowy życiorys tego uczonego. Zawsze czynny wśród hodowców w czasie pracy na uczelni i ciągle aktywny na uczelni w latach pracy terenowej pozostał profesor Szuman tak samo twórczy po przejściu na emeryturę<sup>48</sup>”.

---

<sup>44</sup> Ibid., sygn. 2985/ III, Leon Szuman junior.

<sup>45</sup> Ibid., G. Czyżewiczowa, op. cit., t. 1, s. 107–112.

<sup>46</sup> Ibid., s. 103.

<sup>47</sup> B. Dokurno, C. Iwaniszewska, *Kalendarium życia Wandy Szuman*, [w:] *Wanda Szuman. Historia jednego życia*, red. Cz. Łapicz, Toruń 1996, s. 115.

<sup>48</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. 2948/ III, Biografie i korespondencja z lat 1943–1980.

Pozostałe dzieci nie sprawiały kłopotów i były dla doktora Szumana prawdziwym powodem do dumy. Henryk ukończył niemieckie gimnazjum w Toruniu. W 1900 r., kiedy był uczniem klasy przedmaturalnej, objęty został policyjnym dochodzeniem przeciwko uczniom kilku szkół średnich prowincji podejrzanym o tworzenie nielegalnych związków samokształceniowych młodzieży polskiej, zwanych dzisiaj jednolicie filomackimi. Jako faktyczny przewodniczący toruńskiego Koła Filomatów, znalazł się w grupie 60 uczniów, którym z tego powodu wytoczono proces karny. W procesie tym, trwającym w Toruniu od 9 do 12 IX 1901 r., dowodem przeciwko Henrykowi Szumanowi był album kolekcjonowanych przez niego pocztówek otrzymywanych od kolegów i rodziny, uznany jednak przez sąd za dowód niewystarczający. Henryk został wprawdzie uniewinniony, ale wskutek sądowych i szkolnych restrykcji musiał przerwać naukę i maturę zdał dopiero w 1904 r. Wstąpił wówczas do Seminarium Duchownego w Pelplinie. 26 II 1908 r. odprawił swoją mszę prymicyjną w toruńskim kościele św. Jakuba<sup>49</sup>.

Jak Wanda Szuman później wielokrotnie wspominała, nie bez znaczenia był dla niej fakt tego procesu toruńskiego Koła Filomatów. Choć miała wtedy zaledwie 11 lat, wywarło to na niej duże wrażenie, pogłębione zapewne bliższymi kontaktami z innymi uczestnikami tego stowarzyszenia, gdyż w czasie procesu kilku chłopców odpowiadających z wolnej stopy mieszkało, a kilkunastu stołowało się u Szumanów<sup>50</sup>.

Jako wikariusz Henryk Szuman kierowany był kolejno do parafii w Brodnicy (1908), Łubichowie (1909–1910) i Dobrczu, a następnie w Wielu (1913–1914). W tym samym czasie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W czasie pierwszej wojny światowej w 1915 r. został proboszczem w Trzebczu (powiat Chełmno), pozostając tam do 1920 r. W tym czasie objął redakcję wydawanego w Poznaniu miesięcznika dziecięcych i młodzieżowych bractw absty-

---

<sup>49</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Henryk Antoni*, TSB, t. II, s. 233.

<sup>50</sup> T. Zakrzewski, *Młodość Wandy Szuman w Toruniu*, [w:] *Wanda Szuman w stu-lecie urodzin*, red. J. Huppenthal, Toruń 1991, s. 9.

nenckich „Nasz Przewodnik”. Równocześnie zaangażował się w akcję opieki nad dziećmi bezdomnymi i sierotami wojennymi na polskich terenach wschodnich frontu pierwszej wojny światowej. W 1918 r. założył w Toruniu Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, wokół którego skupił liczne grono oddanych działaczy. Wśród nich wyjątkową aktywnością odznaczała się jego siostra Wanda. Rosnącej aktywności sprzyjał też fakt, że w połowie 1920 r. objął jako proboszcz małą parafię w Nawrze pod Toruniem. Zaczął wtedy zakładać punkty opieki nad dziećmi opuszczonymi i osieroconymi. W Toruniu zaś, rozbudzając wśród mieszkańców miasta ducha dobroczynności, założył Stację Przejściową dla tymczasowej opieki nad dziećmi sprowadzonymi z Wołynia, Białorusi i innych terenów byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego. Tą opieką objął również dzieci reemigrantów z Westfalii. Urządził w Gdyni Centralne Letnisko Nadmorskie dla dzieci pozbawionych opieki. Była to pierwsza w Polsce placówka tego typu. Zauroczony tą działalnością Julian Fałat, wybitny malarz polski, opuszczając Toruń w 1923 r. podarował Pomorskiemu Towarzystwu Opieki nad Dziećmi swój dom przy Placu Teatralnym w Toruniu. Duże zasługi miał też ksiądz Szuman w przygotowywaniu kursów opiekunek w ochronkach i wychowawców w domach sierot. W 1930 r. w uznaniu jego pracy kapłańskiej i opiekuńczej nadano mu godność szambelana papieskiego, a w 1932 r. mianowano go prałatem i proboszczem parafii św. Mateusza w Starogardzie Gdańskim. Na tej placówce poświęcał się akcji charytatywnej. Troską otaczał zwłaszcza najuboższych. Stworzył w czasie największego kryzysu tak zwane kuchnie ludowe, oferując bezpłatne posiłki dla bezrobotnych, starców i chorych. Zaopatrywał ich także w odzież i opał. Aktywnie działał też na rzecz młodzieży, organizował dla niej wycieczki, zawody sportowe i przedstawienia oraz wspomagał finansowo młodzież uczącą się. Pokrywał ze swoich oszczędności koszty nauki swych podopiecznych, z których kilku ukończyło seminaria duchowne<sup>51</sup>.

---

<sup>51</sup> R. Szwoch, *Męczennik za wiarę i Ojczyznę*, Gazeta Pomorska, nr 186 z dnia 9 VIII 1983 r., s. 3.

W 1937 r. został dziekanem starogardzkim. W tym samym czasie wszedł w skład zarządu Towarzystw Charytatywnych „Caritas” Diecezji Chełmińskiej<sup>52</sup>. W pracy społecznej pociągał go szczególnie ruch abstynencki. Wygłaszał cykle wykładów, organizował wystawy. Sam był abstynentem przez całe życie, nie palił też papierosów. Chociaż chciał widzieć wszystkich w szeregach ruchu abstynenckiego, to jednak odznaczał się głęboką wyrozumiałością i nikogo nie zmuszał do wstrzemięźliwości. Duży nacisk kładł na życie religijne swoich wychowanków. Jeden z nich pisał o nim: „Starął się znać każde dziecko indywidualnie i nazywać je po imieniu. Bardzo żywo interesował się naszą przyszłością. Rys ukrywanego zmartwienia znaczył dość często oblicze naszego Dobrego Opiekuna. Musiała go pewnie martwić nasza sieroca dola, jak i los naszej niepewnej przyszłości”<sup>53</sup>.

Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Starogardu Gdańskiego przez Niemców otrzymał polecenie opuszczenia parafii. Był bowiem znany ze swojej działalności patriotycznej jeszcze z czasów poprzedniej wojny. Nie chciał się ukrywać. Udał się więc do Fordonu i zamieszkał u swojego przyjaciela, księdza infułata Józefa Szudzika. Za odprawianie zakazanych mu posług kapłańskich został aresztowany przez gestapo, przed południem dnia 2 X 1939 r., w czasie modlitwy przy ołtarzu. Tego samego dnia po południu rozstrzelano go na stopniach kościoła w ośmioosobowej grupie obywateli Fordonu, z burmistrzem i młodym wikarym Hubertem Reszkowskim<sup>54</sup>. Po wojnie zwłoki księdza Henryka Szumana zostały ekshumowane i pochowane 21 VI 1947 r. na cmentarzu jego starogardzkiej parafii. W Fordonie śmierć jego i współtowarzyszy upamiętnia pomnik na Placu Zwycięstwa<sup>55</sup>.

Równie barwną postacią był kolejny syn Leona Szumana Stefan, z którym Wanda często wspólnie pracowała przy różnorodnych bada-

---

<sup>52</sup> Ibid., s. 234.

<sup>53</sup> *Wspomnienie o księdzu Henryku Szumanie*, Przewodnik Katolicki, nr 11 z dnia 14 III 1971 r., s. 94.

<sup>54</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, *Opowiadania rodzinne. Wybór listów i pamiętników rodzinnych*, t. III, *Okupacja i późne lata*, s. 10.

<sup>55</sup> T. Zakrzewski, *Szuman Henryk Antoni*, s. 234.

niach psychologicznych. Ukończył pruskie gimnazjum w Toruniu, na jego świadectwie widnieją liczne oceny dostateczne, bardzo dobre otrzymał jedynie z rysunków i śpiewu. Był bardzo muzykalny, pobierał lekcje gry na skrzypcach<sup>56</sup>. W 1906 r. miał groźny atak ślepej kiszki, operował go ojciec w trosce, by jakiś inny lekarz nie wykonał operacji gorzej<sup>57</sup>. W 1908 r. Stefan zdał maturę i za namową ojca rozpoczął studia medyczne we Wrocławiu<sup>58</sup>. W 1913 r. ukończył je i w następnym roku odbył praktykę dyplomową na uniwersytecie w Monachium w Instytucie Patologicznym. W 1914 r. bronił pracy doktorskiej. Po wybuchu I wojny światowej Stefan jako podoficer sanitarny wojska niemieckiego miał formalny urlop do 1 I 1915 r., związany z tymi praktykami. Na przełomie 1914/1915 r. pracował jako asystent w klinice ojca w Toruniu<sup>59</sup>.

W styczniu 1915 r. był lekarzem w lazarecie garnizonowym w Toruniu. W lutym i marcu 1915 r. był lekarzem 15 pułku artylerii w okolicach Lipna i Nieszawy, od kwietnia stacjonował w Pułtusku, a od sierpnia do października tego roku był lekarzem garnizonowym w Plocku<sup>60</sup>. Pod koniec 1915 r. został ciężko ranny w nogę pod Cambrai i chorował kilka miesięcy. Leczył się początkowo w Akwizgranie, potem w Toruniu. W maju 1917 r. został ponownie odkomenderowany do czynnej służby wojskowej. Pełnił obowiązki chirurga w cytadeli wojskowej w Hanowerze<sup>61</sup>.

We wrześniu 1918 r. powrócił do Torunia, gdzie pracował jako lekarz garnizonowy, formalnie jeszcze w służbie niemieckiej (do marca 1919 r.). Brał udział w życiu konspiracyjnym, mającym na celu rozszerzenie świeżo wzniesionego powstania wielkopolskiego na teren Pomorza. Stefan jako podchorąży należał do współpracowników kapitana Wacława Hulewicza, który kierował w Toruniu pracą konspira-

---

<sup>56</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów. G. Czyżewiczowa, op. cit. t. I, s. 53–57.

<sup>57</sup> *Ibid.*, s. 59.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 61.

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 117.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 118.

<sup>61</sup> *Ibid.*, s. 126–128.

cyjną na rzecz powstania. Toruń był jednak jeszcze ciągle pod administracją pruską<sup>62</sup>.

Wiosną 1919 r. Stefan przekradł się do formacji Powstańców Wielkopolskich, wystąpiwszy wcześniej legalnie z wojska niemieckiego. Jako inwalida wojenny otrzymał formalne zwolnienie z twierdzy toruńskiej, gdzie był dotąd chirurgiem w wojskowym lazarecie. Formalność ta była konieczna, by nie narazić rodziny w Toruniu na konsekwencje ewentualnej dezercji. Przekroczył nocą kordon wojsk Grenzschtutzu i przedostał się na tereny objęte powstaniem wielkopolskim. W maju 1919 r. wstąpił do wojska polskiego, w którym walczył także jego brat Jerzy, i otrzymał nominację na kapitana<sup>63</sup>. Stefan należał do formacji wielkopolskich od 20 V 1919 r. do złączenia się wojsk wielkopolskich z wojskiem krajowym, tj. do dnia 21 VIII 1919 r. Jesienią 1919 r. był asystentem w szpitalu polowym w Poznaniu. 18 I 1920 r. wkroczyły do Torunia formacje Dywizji Pomorskiej Armii Polskiej pod dowództwem pułkownika Stanisława Skrzyńskiego, a kilka dni później weszły do miasta oddziały Hallera, a wraz z nimi Stefan i Jerzy Szumanowie. Stefan rozpoczął wówczas pracę w szpitalu polowym numer 707 w Toruniu<sup>64</sup>.

Od kwietnia 1920 r. Stefan brał udział w walkach na froncie północno-wschodnim w okolicach Lidy, w sierpniu uczestniczył w obronie Warszawy. 28 VIII 1920 r. w Łomży awansował na majora, a 29 XI 1920 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych. Do października 1921 r. pozostawał w służbie wojskowej jako lekarz. Klinikę toruńską wydzierżawiono doktorowi Zdzisławowi Dandelskiemu, znanemu i zaprzyjaźnionemu lekarzowi toruńskiemu. Współwłaścicielami kliniki pozostali prawnie bracia Stefan i Jerzy Szumanowie. Zameżne siostry służyły jako posagami, a Wandę wspomagali bracia w potrzebie. W 1921 r. Jerzy Szuman zdał maturę i podjął studia rolnicze na Uniwersytecie Poznańskim. W 1924 r. został tam asystentem i rozpoczął publikację wielu prac naukowych w fachowych czasopismach zoo-

---

<sup>62</sup> Ibid., s. 129.

<sup>63</sup> Ibid., s. 132.

<sup>64</sup> Ibid., s. 137–138.

technicznych. W tym samym czasie 33-letni Stefan podjął studia psychologiczne. W porzuceniu pracy lekarza, która nigdy tak naprawdę nie odpowiadała jego zainteresowaniom, pomógł wypadek. Na przełomie 1920/1921 r. w czasie przeprowadzania operacji w Poznaniu Stefan ukłuł się w palec ropiejącą kością pacjenta, wdała się gangrena i doszło do amputacji wskazującego palca prawej ręki. Co prawda Stefan Szuman był już na tyle doświadczonym chirurgiem, że jak sam mówił, mógłby nadal swobodnie operować, to jednak wypadek ten posłużył mu za pretekst wobec rodziny oczekującej po nim kontynuacji pracy ojca Leona Szumana<sup>65</sup>.

Stefan skończył studia psychologiczne i filozoficzne, w 1926 r. obronił doktorat, rok później habilitował się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1928–1961 był kierownikiem Katedry Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w latach 1946–1948 rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Został członkiem Polskiej Akademii Nauk. Jego prace z zakresu rozwoju spostrzegania, mowy, myślenia i twórczości rysunkowej dzieci to: 1927 – *Sztuka dziecka, Badania nad rozwojem spostrzegania i reprodukowania prostych kształtów przez dziecko*, 1932 – *Geneza przedmiotu*, 1933 – *Psychologia młodzieńczego idealizmu*, 1938 – *Rozwój myślenia u dzieci w wieku szkolnym*, 1939 – *Rozwój pytań dziecka*, 1947 – *Psychologia wychowawcza wieku szkolnego*, 1948 – *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, 1955 – *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka*, 1961 – *O uwadze*, 1962 – *O sztuce i wychowaniu estetycznym*<sup>66</sup>.

W listopadzie 1939 r., kiedy Niemcy aresztowali profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stefan uniknął aresztowania przez niespodziewany zbieg okoliczności. Chciał być obecny na zapowiedzianym spotkaniu z udziałem władz niemieckich, ale otrzymał alarmujący telefon, że musi przyjechać do chorej żony. Ich krakowskie mieszkanie

---

<sup>65</sup> Ibid., s. 117–118.

<sup>66</sup> *Historia wychowania. Słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, Olsztyn 1994, s. 231.



zarekwirowali jednak Niemcy, podobnie jak mieszkania innych profesorów<sup>67</sup>.

Lata II wojny światowej spędził z rodziną w Luborzycy, w podkrakowskim dworze znajomych Kozłowskich. Organizowano tam wieczory dyskusyjne i prowadzono prace związane z tajnym nauczaniem. Stefan angażował się w tę działalność, wygłosił cykl wykładów z historii sztuki i udzielał lekcji języka polskiego młodzieży z okolicznych miejscowości<sup>68</sup>.

W Krakowie wykładał psychologię na tajnych kompletach Uniwersytetu Jagiellońskiego, w wykazach władz niemieckich figurował oficjalnie, dzięki fałszywym dokumentom, jako nauczyciel w szkole handlowej. Dokumenty te uratowały go raz z łapanki. Po wojnie wrócił na uniwersytet w Krakowie. Zmarł w 1972 r.<sup>69</sup>

Warto tutaj wspomnieć o stryjach Stefana, którzy również byli aktywnymi działaczami społecznymi i patriotycznymi. Antoni Szuman (syn Henryka), inżynier z zawodu, urzędujący w okresie powstania wielkopolskiego w Szczecinie jako zastępca konsula polskiego, organizował tam w ramach działań konspiracyjnych ucieczki jeńców z obozu w Dąbiu, dostarczając jeńcom ubrania i fałszywe dokumenty. Z kolei Marian Szuman, agronom z wykształcenia, szerzył oświatę na wsi polskiej<sup>70</sup>.

Wśród materiałów stanowiących spuściznę Wandy Szuman odnaleźć można obszerną i interesującą notatkę dotyczącą stryja Antoniego. Antoni, urodzony w 1867 r., ukończył gimnazjum w Poznaniu i by zdobyć pieniądze na studia (jego ojciec Henryk, brat Idziego, ojca Leona Szumana, na politykę przepuścił prawie cały majątek) wbrew woli rodziny zaczął pracować. Najpierw jako ekspedient w Gdańsku, tu szczególnie niemiło wspominał ważenie śledzi, potem w Łodzi jako sekretarz. Z powodu roboty politycznej, „spod znaku Marchlewskie-

---

<sup>67</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, G. Czyżewiczowa, op. cit., t. III, s. 10.

<sup>68</sup> Ibid., s. 48.

<sup>69</sup> Ibid., s. 53.

<sup>70</sup> Ibid., s. 140–142.

go”, musiał uciekać za granicę. W *Ziemi obiecanej* Władysław Reymont poświęcił króciutki fragment grupie młodzieży, do której należał Antoni Szuman, przy czym autor niezbyt zaszczytnie przekreślił brzmienie jego nazwiska na „Tuman”, ku niekończącej się ucieczce jego braci i jego samego. Za granicą, w Zurychu, ukończył na politechnice Wydział Budowy Dróg i Mostów. Stamtąd pojechał na stałe do Szczecina, za namową kolegi, którego ojciec był właścicielem firmy „Reinicke”. Antoni został tam później współnikiem pod skromnym określeniem „C.O”, gdyż nazwiska jego o polskiej pisowni nie można było umieszczać. Firma ta budowała Wały Chrobrego i gdy po zakończeniu prac Wilhelm II miał być w Szczecinie zaproponowano Antoniemu, by zgodził się na umieszczenie swego nazwiska w jego niemieckiej pisowni na tablicy pamiątkowej, ale on odmówił. W 1910 r. pojechał do Warszawy w sprawach spadkowych i został aresztowany na dworcu warszawskim ze słowami – „Długośmy na pana czekali”. Jednak Antoni w więzieniu zastosował głodówkę, został zwolniony i odstawiony do granicy. Zmarł w obozie koncentracyjnym Oświęcim – Brzezinka 13 VIII 1944 r., w drugim dniu swojego tam pobytu<sup>71</sup>.

Ciekawą postacią, także często wspominaną przez Wandę, był brat Antoniego – Jan Nepomucen, który urodził się 6 I 1862 r. we Władysławowie. Człowiek niepospolicie zdolny, o wszechstronnych zainteresowaniach, z zawodu lekarz, z zamiłowania i uzdolnień filozof, malarz i poeta. Po odbyciu studiów medycznych w Greifswaldzie (pol. Gryfia), Wrocławiu i Lipsku osiedlił się najpierw w Poznaniu, gdzie rozwinął znaczną działalność polityczną, społeczną i oświatową. Brał aktywny udział w życiu kulturalnym Poznania, był jednym z założycieli „Przeglądu Poznańskiego”. Ta jego propolska działalność ściągnęła na niego prześladowania i szykany ze strony władz niemieckich. Nakazały mu one zmienić pisownię rodzowego nazwiska Szuman na Schuman. Przez siedem lat prowadził walkę o polską pisownię nazwiska, proces wygrał w Sądzie Najwyższym, ale lokalne pruskie władze administracyjne wyroku nie uznały. Dopiero decyzja ówczesnego

---

<sup>71</sup> Ibid., Spuścizna rękopiśmienna Wandy Szuman, sygn. 2373/IV, Materiały rodzinne, Maszynopis córki Antoniego Szumana.

kanclerza Rzeszy, Bethmana-Hollwega, przywróciła mu w 1907 r. polską pisownię nazwiska. Na skutek szykan niemieckich przeniósł się w 1906 r. z Poznania do Grodziska Wielkopolskiego, gdzie pracował jako lekarz, a w wolnych chwilach oddawał się z pasją i zamilowaniem pracy literackiej i malarstwu. W 1920 r. po odzyskaniu przez Polskę niepodległości objął stanowisko lekarza powiatowego w Żninie, a w 1928 r. przeszedł na emeryturę. W czasie II wojny światowej, wysiedlony ze Żnina, znalazł schronienie u syna w Warszawie. Podczas powstania został ewakuowany i spędził trochę czasu w Mińsku Mazowieckim. W lutym 1945 r. powrócił do Warszawy, gdzie 21 lutego wyczerpany wiekiem i tułaczką zmarł. Jako lekarz dążył stale do udoskonalania swojej wiedzy. Jako jeden z pierwszych lekarzy w Wielkopolsce wprowadzał leczenie za pomocą elektryczności – metodą fizykalnej elektroterapii. Przeprowadzał udane kuracje i operacje nowotworów za pomocą prądu elektrycznego i naświetlał lampą kwarcową. Ogłosił drukiem kilka prac filozoficznych: *O przyczynowości*, *Materia ze stanowiska filozoficznego*, *Pogląd krytyczny na metafizykę Kanta*, *Dynamikę Bytu* oraz *Harmonię Czynu – Zarys nowej Moralności*. Tłumaczył też niemieckich poetów i pisarzy<sup>72</sup>.

Do zasłużonych przedstawicieli rodziny Szumanów należy także zaliczyć Władysława, syna Norberta, a wnuka Michała Maurycego, urodzonego 28 XI 1868 r. w majątku rodzinnym Kujawki. Uczęszczał do Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, a następnie, po uzyskaniu matury, studiował prawo na uniwersytetach we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku. Po studiach i odbyciu czteroletniej praktyki referendarskiej oraz złożeniu egzaminu sędziowskiego około 1900 r. osiedlił się w Toruniu, w którym już wówczas zasłużoną sławą cieszył się jego kuzyn, doktor medycyny Leon Szuman. Władysław pracował tam jako adwokat, brał również aktywny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz był członkiem prawie wszystkich polskich towarzystw istniejących w mieście. Służył im radą, a często także znaczną pomocą finansową. Stawał w obronie ludności polskiej przed sądami i władzami, gdy rząd i ad-

---

<sup>72</sup> Ibid., sygn. 1248/III, Biografie, Jan Nepomucen Szuman.

ministracja niemiecka wzmogły ucisk Polaków. Bronił polskiej młodzieży w głośnych procesach gimnazjalistów z Brodnicy, Chelma i Torunia. Znałe były jego wystąpienia jako obrońcy redaktorów prasy polskiej<sup>73</sup>.

Jego działalność w obronie uciskanej polskości nie zjednywała mu jednak sympatii władz niemieckich. Dlatego też Niemcy nie mianowali go notariuszem, choć należało mu się to z tytułu starszeństwa. W 1918 r. uznali go za człowieka niebezpiecznego dla państwa pruskiego i latem 1919 r. uwięzili go pod zarzutem zbrodni stanu. Nie zraziło to Władysława do dalszej pracy dla Polski. Po odzyskaniu wolności nawiązał ścisły kontakt z Poznaniem, gdzie tworzono władze państwowe dla byłej dzielnicy pruskiej. Władysław Szuman został czynnym i gorliwym doradcą Naczelnej Rady Ludowej na Prusy Zachodnie z siedzibą w Gdańsku. W 1919 r. utworzono w Poznaniu Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej. Pomyślano też o Pomorzu, które dopiero w styczniu 1920 r. miało przejść w ręce Polaków. 2 IX 1919 r. minister byłej dzielnicy pruskiej mianował Władysława Szumana delegatem polskim przy Wyższym Sądzie Krajowym w Kwidzynie dla okręgu sądowego tej części ziemi pomorskiej, którą przyznano Polsce traktatem pokojowym<sup>74</sup>.

Bardzo czynnie działał na terenie Torunia. Był tam pierwszym prezesem zawiązanej 17 XI 1918 r. Polskiej Rady Ludowej. Z ramienia Rady Robotniczo-Żołnierskiej został dokooptowany 22 XI 1918 r. do Rady Miejskiej. Należał do przywódców utworzonej w końcu 1918 r. tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza i jako taki znajdował się na sporządzonej przez władze niemieckie liście Polaków, których należy aresztować jako szczególnie niebezpiecznych. 6 XI 1919 r. Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej mianowało go organizatorem sądownictwa polskiego na Pomorzu, a 24 grudnia tego roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał jego nominację na prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Na stanowisku tym zasłużył sobie na miano orga-

---

<sup>73</sup> K. Przybyszewski, *Szuman Władysław*, TSB, t. I, s. 236.

<sup>74</sup> Biblioteka Główna UMK Toruń, Dział Rękopisów, sygn. 1248/III, Biografie. Władysław Szuman.

nizatora sądownictwa polskiego na Pomorzu. Nie unikał też działalności społecznej, był między innymi członkiem Wydziału Sekcji Pomorskiej Sędziów Ziem Zachodnich, członkiem Pomorskiego Wydziału Krajowego, Rady Nadzorczej S.A. Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” w Toruniu i Rady Nadzorczej Pomorskiej Izby Rolniczej. Odnaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 26 I 1924 r. i został pochowany w Toruniu na cmentarzu św. Jerzego, a dla uczczenia jego pamięci sędziowie wystawili mu okazały nagrobek<sup>75</sup>. Osierocił towarzyszkę życia, żonę Emilię z Bulowów, oraz dzieci: trzech synów i dwie córki<sup>76</sup>.

W rodzinie o takich tradycjach wychowywała się Wanda Szuman. Patriotyzm i zaangażowanie społeczne poszczególnych jej przedstawicieli nie pozostało bez wpływu na wybór jej własnej drogi życiowej – aktywnej działaczki społeczno-oświatowej. Kontynuowała linię rozpoczętą w domu rodzinnym: „wiązało się to jeszcze z czasami przed I wojną światową, z tajną pracą, która skupiała się w domu państwa doktorostwa Szumanów w Toruniu. Myślą przewodnią było wówczas gorące pragnienie i wytrwałe czyny dla utrzymania polskości”<sup>77</sup>. Sama Wanda tak mówiła o korzeniach swojej społeczno-patriotycznej postawy: „Nasz dom był ostoją polskości w germanizowanym mieście. W skrytce na piecu spoczywało tajne archiwum toruńskich filomatów”<sup>78</sup>.

## Wanda Szuman's Family Environment

The article presents the atmosphere of Wanda Szuman's family house and portrays those members of the family who influenced development of her attitudes towards social and patriotic activities. The author begins with a short

---

<sup>75</sup> K. Przybyszewski, op. cit., s. 237.

<sup>76</sup> Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. 1248/III, Biografie, Władysław Szuman.

<sup>77</sup> Ibid., Spuścizna Wandy Szuman, sygn. 2373/IV, Materiały rodzinne, Wypowiedź A. Piaseckiej z 15 I 1952 r., spisana przez W. Szuman.

<sup>78</sup> L. Ścibor-Rylski, *Ulica Szumanów*, Fakty. Tygodnik Społeczno-Kulturalny. nr 16 z 19 IV 1980 r., s. 6.

biography note of Wanda Szuman and subsequently presents the influence of her father, Leon, and her mother, Emilia, as well as her stepmother Eugenia over her further life decisions. Moreover, the author takes into consideration the importance of Wanda Szuman's close contacts with her brothers: Stefan Szuman, the psychologist and professor at the Jagiellonian University and rev. Henryk Szuman, one of the organisers of the Pomeranian Association for the Protection of Children. The article includes also some elements of the family traditions that were numerously quoted by Wanda Szuman as very significant in her biography.

### Das familiäre Milieu von Wanda Szuman

Der Artikel zeigt die Atmosphäre in dem Elternhaus, in dem Wanda Szuman aufwuchs und stellt die Personen aus ihrer Familie vor, die den größten Einfluss auf die Ausbildung ihrer Ansichten zur gesellschaftlichen und patriotischen Tätigkeit hatten. Die Autorin bringt am Anfang einen kurzen Lebenslauf von Wanda Szuman und beschreibt dann den Einfluss ihres Vaters Leon Szuman, ihrer Mutter Emilia und ihrer Schwiegermutter Eugenia auf die späteren Lebensentscheidungen der Heldin des Artikels. Daneben berücksichtigt sie auch die Bedeutung der engen Kontakte mit ihren Brüdern Stefan Szuman, einem Psychologen und Professor der Jagiellonen-Universität, und dem Priester Henryk Szuman, einem Mitbegründer der Pommerschen Gesellschaft für Kinderbetreuung. Außerdem hat sie in den Artikel auch gewisse Elemente der Familientradition aufgenommen, die Wanda Szuman häufig als wichtig für ihre Biografie bezeichnet hat.